

WŁODZIMIERZ LORENC  
Uniwersytet Warszawski

## KARL JASPERS I EGZYSTENCJALNA IDEA ROZUMU

Twórczość Jaspersa począwszy od połowy lat trzydziestych do tego stopnia przeniknięta jest problematyką rozumu, iż opatruje on swą filozofię mianem filozofii rozumu<sup>1</sup>. Wyjaśnienie tego, czym jest rozum staje się właściwym zadaniem filozofii<sup>2</sup>, gdyż jest ona w gruncie rzeczy jednym wielkim hymnem na jego cześć<sup>3</sup>.

Jaspers, pisząc te słowa, w pełni zdaje sobie sprawę z tego, iż filozofowanie w odwołaniu do rozumu może się wydawać w naszych czasach dość tradycyjne a nawet staromodne.

Pisze, że jego pisarstwo ożywia wola wsparcia rozumu<sup>4</sup> i przywrócenia słowu „rozum” jego głębokiego sensu. Świadomie nawiązuje do prastarej istoty filozofii, gdyż jest przekonany, że utrata rozumu pociąga za sobą likwidację filozofii. Ewentualność taka stanowi natomiast poważne zagrożenie zaprzepaszczenia całokształtu dorobku kulturowego. Człowiek jest bowiem istotą myślącą, zaś myślenie istotne ma miejsce przede wszystkim w ramach obszaru filozofii. W przeciwieństwie do Heideggera Jaspers odchodzi od wiary w możliwość myślenia poza opozycją tego, co racjonalne i tego, co irracjonalne, tj. w myślenie „źródłowe” neutralizujące obowiązywalność tradycji naszej kultury. Same wydarzenia historyczne skłoniły go w każdym razie do daleko idącej ostrożności i o ile jeszcze w początku lat trzydziestych proponowane przez niego myślenie rozjaśniające pozostawało w bardzo luźnych związkach z rozumem, to od 1935 roku skłania się on ku filozofii dyskursywnej i opowiada się zdecydowanie przeciwko irracjonalizmowi. Zaczyna dostrzegać rozum jako władzę dostępną wszystkim ludziom<sup>5</sup> i widzi konieczność racjonalnego rozpracowania podstawowych problemów filozoficznych<sup>6</sup>.

Program ten starał się Jaspers realizować przez kolejnych trzydzieści lat swego życia. Jak twierdzi jeden z jego uczniów, doprowadziło to do najambitniejszej w naszym stuleciu

<sup>1</sup> Por. K. Jaspers: *Vernunft und Widervernunft in unserer Zeit* (praca ta będzie oznaczana symbolem VuW). München 1952, s. 50.

<sup>2</sup> Por. K. Jaspers: *Filozofia egzystencji*, (oznaczana dalej symbolem FE). W: K. Jaspers: *Filozofia egzystencji*. Warszawa 1990, s. 122.

<sup>3</sup> Por. FE, s. 128.

<sup>4</sup> Por. K. Jaspers: *Autobiografia filozoficzna*. W: „Więź”, nr 8/1977, s. 11

<sup>5</sup> Por. VuW, s. 50.

<sup>6</sup> Por. K. Jaspers: *Autobiografia...* W: „Więź” nr 7/1977, s. 62.

próby rozjaśnienia wszelkich przejawów rozumu<sup>7</sup>. Sam Jaspers nie wydawał się w pełni usatysfakcjonowany wynikami swych badań i jak stwierdza w jednej ze swych prac, po pół wieku ciągle nie jest dlań jasne, czym jest właściwie rozum<sup>8</sup>.

Blizsze rozważania jego koncepcji rozumu warto, jak się wydaje, poprzedzić przeanalizowaniem powodów skłaniających go do zwrócenia uwagi na władzę rozumu. Należy pamiętać, iż problematyka ta pojawiła się już po opublikowaniu jego najbardziej rozległego dzieła o tytule *Filozofia* stanowiącego ugruntowanie jego pozycji jako znaczącego filozofa naszego stulecia. Twórczość Jaspersa kojarzona jest w znacznej mierze właśnie z tamtym dziełem słusznie interpretowanym jako jedna z najważniejszych postaci filozofii egzystencji. Podjęcie kwestii rozumu nie wynika wcale logicznie z treści owej pracy lecz raczej, wprost przeciwnie, interpretowane jest jako zaprzeczenie wyjściowym przesłankom albo nawet jako odejście od filozofii egzystencji<sup>9</sup>. Co było zatem przyczyną zwrotu Jaspersa ku problematyce rozumu?

### PRZYCZYNY ZWROTU KU ROZUMOWI

Bezpośrednią przyczynę zwrotu, pomijając sytuację historyczną Niemiec lat trzydziestych skłaniającą filozofów do przemyślenia fundamentalnych kwestii kultury europejskiej, należy widzieć w recepcji jego *Filozofii*. Dzieło to wywołało ożywioną dyskusję, poświęcono mu sporo recenzji i rozpraw krytycznych, lecz łącznie rzecz biorąc spotkało się z nieprzychylnym przyjęciem. Niepokoiło przede wszystkim stanowisko Jaspersa czyniące z filozofii egzystencjalnej coś nietykającego<sup>10</sup> i uniemożliwiające jakąkolwiek owocną dyskusję<sup>11</sup>. Czymś nie do przyjęcia wydawało się zaakceptowanie ograniczenia filozofii do pozbawionego trwałości ruchu myślenia apelującego<sup>12</sup>. Jaspersa nie oskarżano wprost o irracjonalizm. Jeden z jego recenzentów pisał nawet, że pobrzmiwa u niego jeszcze echo sokratejskiego przekonania, iż rozum jest źródłem wszelkiej prawdy i prawdziwego ludzkiego bytu<sup>13</sup>, ale dostrzegano też i to, że rozum ów utracił naiwność zaufania do siebie, co zdaje się stanowić czynnik wyraźnie irracjonalny<sup>14</sup>.

Uwagi te istotnie trafiały w ograniczenia stanowiska Jaspersa. Właściwe filozofowanie usytuował on przecież w jednostce jako wyraz jej myślącego istnienia nie wiążący się z ogólnie ważną obiektywnością<sup>15</sup>. Granicę tego, co uchwytywalne przedmiotowo trzeba bowiem przekraczać w sposób skokowy nie dający się racjonalnie pojąć. Filozofowanie

<sup>7</sup> Por. H. Saner: *Karl Jaspers. O rozległości rozumu i niezawodności działania*. W: FE, s. 24.

<sup>8</sup> Por. VuW, s. 9

<sup>9</sup> Por. H. Saner: *Karl Jaspers...* Op. cit., s. 18.

<sup>10</sup> Por. A. Gehlen: *Jaspers' Philosophie*. W: *Karl Jaspers in der Diskussion*, Hrsg. von H. Saner. München 1973, s. 108-109.

<sup>11</sup> Por. O. F. Bollnow: *Existenzerhellung und philosophische Anthropologie. Versuch einer Auseinandersetzung mit Karl Jaspers*. W: *Karl Jaspers in der Diskussion*. Op. cit., s. 211-212

<sup>12</sup> Por. j. w., s. 218.

<sup>13</sup> Por. E. Frank: *Die Philosophie von Jaspers*. W: *Karl Jaspers in der Diskussion*. Op. cit., s. 116.

<sup>14</sup> Por. A. Gehlen: *Jaspers' Philosophie*. Op. cit., s. 109.

<sup>15</sup> Por. K. Jaspers: *Philosophie* (praca oznaczana dalej symbolem *Phil.* , t. 1. Berlin-Göttingen-Heidelberg 1956, s. 298.

musi się zaczynać w punkcie uzyskanym dzięki temu skokowi<sup>16</sup> i w tym sensie egzystencja jest nie tyle celem, co źródłem filozofowania. Ów skok pomiędzy światem a egzystencją nie jest możliwy do zniesienia w myśleniu, pomiędzy bytem jako bytem przedmiotu a bytem wolności egzystencji nie istnieje przejście drogą myślową, gdyż świat i egzystencja pozostają względem siebie w opozycji<sup>17</sup>.

Tak rozumiane filozofowanie domaga się odpowiedniego wyjścia naprzeciw ze strony czytelnika. Nie wystarcza tu, wyjaśnia Jaspers, samo rozumienie treści, gdyż nieodzowne jest by treści te były odpowiednio uzupełnione w odbiorze. Z założenia mówi on do czytelnika, który chce w określony sposób działać<sup>18</sup> i sama myśl nie jest w stanie potwierdzić tego, do czego dochodzi jego filozofia. Wykluczona jest powszechna ważność pozytywnego transcendowania. Przemiany swego istnienia musimy dokonać osobiście, by tą drogą móc dopiero uprawomocnić treści spotykane na kartach *Filozofii*. Błędem okazuje się więc czytanie tej pracy jako pewnej postaci wiedzy informującej nas o określonych stanach rzeczy. Jaspers niczego nas faktycznie nie naucza, lecz jedynie apeluje o to, byśmy podążali jego drogą i w ten dopiero sposób wchodzili z nim w prawdziwy dyskurs. Wszelkie dyskutowanie uważa on bowiem za wyłącznie relatywne, tzn. zachodzące w komunikacji, która posiada naturę osobistą<sup>19</sup>.

Status filozofii Jaspersa słusznie prowadził zatem do zasadniczego pytania: z jakich racji mielibyśmy tę koncepcję zaaprobować i wcielać w życie? Wszelkie uprawomocnienie myśli transcendującej zachodzi przecież dopiero po przeprowadzeniu transcendowania, dla kogoś, kto jest już egzystencją. Możliwe są jednak różne apele tak, iż także na tym poziomie dokonywać musimy pewnego wyboru: określony apel powinien mieć przewagę nad innymi, konkurencyjnymi<sup>20</sup>.

Na wszystkie te wątpliwości znajdujemy w tekście *Filozofii* tylko fragmentaryczną odpowiedź. W gruncie rzeczy Jaspers przyznaje, iż jego własna koncepcja jest tylko jedną z wielu możliwych form ekspresji tego, co nazywa „wiarą filozoficzną”. Oponuje jednak przeciwko nadmiernemu subiektywizowaniu jego idei. Nie zgadza się ze stwierdzeniem, że istnieje wiele prawd, gdyż wiązałoby się to z patrzeniem na egzystencję od zewnątrz, z przekształcaniem jej w pewien stan rzeczy. Paradoks wiążący się z prawdą egzystencjalną, polegający na tym, iż jest ona czymś pojedynczym a zarazem ma odniesienie i do prawd innych ludzi, sugerujący istnienie wielu prawd, przypisuje Jaspers sferze rozsądku. Absolutna ważność i relatywność wcale się więc nie wykluczają, gdyż absolutna ważność wiąże się wyłącznie ze sferą egzystencji, do której rozsądek nie ma dostępu, jako że nie jest ona przedmiotem ani niczym ogólnym.

Nie przeczy to jednak konieczności posługiwania się przez filozofię egzystencji racjonalnymi środkami wyrazu. Kategorie i pojęcia, pisze Jaspers, są czymś nie do uniknięcia jako środek wyrazu nawet tam, gdzie chodzi o zupełnie inne formy wyjaśniania

<sup>16</sup> Por. *Phil.*, t. 2, s. 5.

<sup>17</sup> Por. *Phil.*, t. 2, s. 4.

<sup>18</sup> Por. K. Jaspers: *Nachwort*. W: *Phil.*, t. 1, s. XXIX.

<sup>19</sup> Por. *Phil.*, t. 1, s. 320.

<sup>20</sup> Kwestię tę rozważa R. Rudziński w: *Byt absolutny a wolność człowieka w filozofii Karla Jaspersa*. Warszawa 1978, s. 149.

niż w myśleniu przedmiotowym<sup>21</sup>. Egzystencja jest wyłącznie w świecie. Nieodzowne jest więc wkroczenie w subiektywność i obiektywność, by drogą rozdzielenia i stania się jednym obydwu tych sfer móc dojść do siebie samego. Rozjaśnienie egzystencji musi się zatem dziać dzięki wiedzy, wiedza daje „przestrzeń” dla tego rozjaśniania<sup>22</sup>.

W myśleniu rozjaśniającym egzystencję wyróżnia Jaspers w sposób wyraźny dwie strony — stronę czysto ogólną i samą egzystencję. Dopiero całość tych dwu stron stanowi treść myślową nie dającą się zakomunikować w sposób metodyczny. Ogólny proces myślowy jest jednak nieodzowną drogą ku temu myśleniu<sup>23</sup>. Dla filozofii Jaspersa charakterystyczne jest więc to, że przy pomocy racjonalnych środków mamy się upewniać o prawdzie, której nie możemy znać, myślą mamy wykraczać poza myślenie. Środki ogólności doprowadzamy do ich granicy, gdyż dopiero na granicy tego, co pojmowalne ujawnia się nam w sposób pierwotny sama egzystencja.

Intencją Jaspersa w *Filozofii* nie jest więc prosta negacja racjonalizmu. Chodzi jedynie o pozbawienie go roszczeń absolutnych, ale nie o odrzucenie wszelkich racjonalnych środków. Z pewnością myśli wybiegającej poza myślenie przedmiotowe nie daje się już nazwać myślą racjonalną ale jej oparciem pozostają jednak racjonalne akty. Dąży się tu nawet, by nieodzowność przekroczenia racjonalizmu mogła być w sposób racjonalny pojęta. Jaspers szuka w każdym razie racjonalnej formy metodycznego komunikowania i w tym względzie zajmuje stanowisko analogiczne do wcześniejszej *Psychologii światopoglądów*, gdzie również przyznawał się do racjonalnego rozpatrywania problemów<sup>24</sup>, nawet jeśli racjonalne sformułowania nie okazywały się samowystarczalne i były zależne od czynnika pozalogicznego. Ich podstawą było coś więcej, niż myśl i racjonalne sformułowania były włączone w tę sferę<sup>25</sup>.

Niezależnie jednak od tych związków z racjonalizmem, w *Filozofii* Jaspers rzadko odwołuje się do pojęcia rozumu i można nawet stwierdzić, iż kategoria ta jest merytorycznie nieobecna<sup>26</sup>. Badacze jego twórczości wskazują, iż rozum nie staje się tam osobnym tematem mimo tego, iż jest obecny. Język Jaspersa nie był jednak językiem rozumu, gdyż rozum pozostawał w antynomiczności w sensie logicznym. Prawdy jako pewnej postaci myślenia Jaspers nie starał się przedstawić, nie dbał o adekwatną formę treści egzystencjalnych<sup>27</sup>.

Pewien zwrot jego twórczości, którego on sam nie chce wcale interpretować jako radykalnego odwrócenia<sup>28</sup>, polega zatem na potraktowaniu rozumu jako medium, w którym możliwa egzystencja dana jest sobie w sposób myślowy. Ma to przeciwdziałać zaburzeniom procesu wzajemnej komunikacji, których doświadczał Jaspers w związku

<sup>21</sup> Por. *Phil.*, t. 2, s. 18.

<sup>22</sup> Por. *Phil.*, t. 2, s. 5.

<sup>23</sup> Por. *Phil.*, t. 1, s. 55.

<sup>24</sup> Por. K. Jaspers: *Psychologie der Weltanschauungen* (oznaczana dalej symbolem PW). Berlin-Göttingen-Heidelberg 1960, s. 45.

<sup>25</sup> Wyjaśnia to sam Jaspers w PW, s. 12.

<sup>26</sup> Por. R. Rudziński: *Człowiek w obliczu nieskończoności. Metafizyka i egzystencja w filozofii Karla Jaspersa*. Warszawa 1980, s. 15.

<sup>27</sup> Por. E. Mayer: *Philosophie und philosophische Logik bei Jaspers. Ihr Verhältnis zueinander*. W: *Karl Jaspers in der Diskussion*. Op. cit., s. 224-225.

<sup>28</sup> Por. K. Jaspers: *Antwort*. W: *Karl Jaspers*. Hrsg. von P. A. Schlipp, Stuttgart 1957, s. 829.

z recepcją swej *Filozofii*. Rozum stanowić ma teraz czynnik wiążący ze sobą wszystkie egzystencje, otwiera egzystencję i usuwa przyczyny załamania komunikacji. Zmiana poglądów polega tutaj na wyraźnym podkreśleniu faktu, iż dopiero w nieograniczonej komunikacji egzystencja staje się tym, czym w sposób właściwy być może<sup>29</sup>.

Rozum jest więc nieodzowny dla egzystencji, ruch egzystowania umożliwiany jest przez niego, egzystencja bez rozumu, pisze Jaspers, byłaby uśpiona<sup>30</sup>. Rozum jako „solidarność ludzkiego bytu”<sup>31</sup> stanowi motor filozofowania i bez niego nie byłoby ono możliwe. Daje on środki wypracowania treści egzystencjalnych, staje się czymś w rodzaju zasady myślenia transcendującego. Jest uniwersalny przynajmniej w tym znaczeniu, że żaden aspekt bytu nie unika jego pracy, że tylko w jego medium ujawnić się może to, co „prawdziwe w sposób wieczny”<sup>32</sup>. Tylko on daje ludziom środki wyrażenia tego, czego doświadczają. O ile zatem w *Filozofii* Jaspers zachęcał nas do dokonania pewnych aktów wykraczających poza wszelkie myślenie, o tyle po 1933 roku myśleniu nadany zostaje sens pozytywny, jest ono nie tylko negatywnym przygotowaniem transcendowania, lecz ma też w nim swój udział.

Cel filozofowania, jakim jest u Jaspersa rozumienie siebie przez egzystencję, ma być więc realizowany nie tyle drogą uczucia, samowoli co właśnie rozumu jako przeciwieństwa tych określeń<sup>33</sup>. Wiąże się z tym wywyższenie rozumu wobec innych naszych władz i zdolności. Jaspers pisze wręcz, że człowiek jest człowiekiem jako rozum<sup>34</sup>. Należy zatem dążyć ku systematycznej rozumności, do uczynienia rozumu jasnym sobie samemu, gdyż tylko na tej drodze można uniknąć niebezpieczeństw związanych z tworzeniem filozofii odbywającej się bez świadomego odwoływania do rozumu. Korekta albo też uzupełnienie idei rozwijanych w *Filozofii* okazała się nie do uniknięcia. Bez rozwinięcia problematyki rozumu groziła jego filozofii redukcja do osobistego apelu pozbawionego roszczeń szerszego uznania, do czegoś, co z punktu widzenia rozumu byłoby milczeniem.

## CZYM JEST ROZUM?

Jaspers nie udziela bezpośredniej odpowiedzi na pytanie, czym jest rozum. Rozumu nie daje się bowiem uznać za przedmiot poznania ustalającego niekwestionowalne fakty. Może on stanowić jedynie treść naszych decyzji. W tym znaczeniu, pisze Jaspers jest on czymś w rodzaju jawnej tajemnicy, która może stać się jasna w każdym czasie każdemu z nas, przestrzenią, do której każdy może kroczyć dzięki własnemu myśleniu<sup>35</sup>.

Trudność mówienia o rozumie wiąże się więc z jego statusem porównywanym przez Jaspersa do powietrza, które traktujemy zwykle tak, jakby go w ogóle nie było. Skoro zatem nie jest on bezpośrednio uchwytny, sam siebie sprawdza i tylko sam rozumie wszelkie treści należące do jego sfery bez odwoływania się do jakiegoś zewnętrznego

<sup>29</sup> Por. K. Jaspers: *Von der Wahrheit* (praca oznaczana dalej skrótem VdW). München 1947, s. 132.

<sup>30</sup> Por. VdW, s. 677.

<sup>31</sup> Por. VdW, s. 379.

<sup>32</sup> Por. VuW, s. 64.

<sup>33</sup> Por. VuW, s. 33.

<sup>34</sup> Por. VdW, s. 380.

<sup>35</sup> Por. VuW, s. 71.

kryterium<sup>36</sup>, to daje się on uchwycić jedynie w swym przejawianiu się w różnego rodzaju całościach i horyzontach. Istotną sprawą jest tu fakt, iż rozum, według Jaspersa, nie stanowi jakiegoś samodzielnego źródła określonych treści. Jego zadanie sprowadza się raczej do tworzenia „przestrzeni myśli”, do „oświeclania”<sup>37</sup>.

Zagadnienia te próbuje nam Jaspers przybliżyć poprzez kategorię *Ogarniającego*<sup>38</sup>. W swej głównej pracy poświęconej problematyce rozumu pisze on, iż rozumem nazywa Ogarniającego będącego bezgranicznym napędem do łączenia wszystkiego z wszystkim<sup>39</sup>. Rozum, sam będąc Ogarniającym rozjaśnia zarazem istnienie poszczególnych Ogarniających zapewnia właściwe relacje pomiędzy nimi, umożliwia prawdziwość konfliktów i walk pojawiających się w poszczególnych rodzajach Ogarniającego i pomiędzy nimi.

Jaspersowskie ujęcie rozumu postaram się jednak przybliżyć nie poprzez kategorię Ogarniającego, lecz przede wszystkim poprzez wskazanie głównych zasad i dążeń, którymi rozum się kieruje. Ujawnią się dzięki temu istote określenia charakteryzujące status tej władzy. Zacznę od wskazania na to, czemu rozum w sposób zdecydowany się sprzeciwia.

Otóż oponuje on przeciwko wszelkiej ciasnocie, przeciwdziała fanatyzmowi, zamykaniu się w sferze uczuć, zadowoleniu z przebywania w sferze rozsądku. Nakazuje zobowiązanie wobec tego, co mówimy i czynimy. Chroni nas przed wszelką pretensją do absolutności naszego poznania, przed roszczeniem do wyłączności. Jest ciągle w ruchu, a więc pozostaje w przeciwieństwie do skłonności zamykania myślenia w czymś ostatecznym. Dąży w związku z tym do krytyki wszelkich wypracowanych dotąd stanowisk. Obca mu jest zarozumiałość i pycha. Opowiada się przeciwko wszelkiej samowoli, co pozwala się nam wyzwalać z okowów dogmatyzmu i z zawężającego entuzjazmu afektu. Rozum, pisze Jaspers, nie poprzestaje na żadnych wspaniałościach odnajdywanych w świecie, które miałyby ograniczać zakres jego pytań. Chce, abyśmy stale pozostawali otwarci. Jest zarazem cierpliwy i obce mu jest dążenie do prawd, które miałyby nas ostatecznie zadowolić.

pozytywnym znamieniem rozumu jest zaś jego wola komunikacji. Jaspers pisze wręcz, iż rozum jest przestrzenią nieograniczonej komunikacji<sup>40</sup>, że jest identyczny z totalną wolą komunikacji<sup>41</sup> i umożliwia w związku z tym „powszechne współzycie”. Daje możliwość uczestnictwa w procesach dziejących się poza nami, rozumienia innych, wsłuchiwanie się w ich słowa. Usuwa różnego rodzaju przyczyny załamań wzajemnej komunikacji otwierając naszą egzystencję ku możliwej komunikacji w ogólnoludzkiej solidarności. Jakakolwiek prawda pozbawiona możliwości zakomunikowania staje się dlań w związku z tym identyczna z nieprawdą.

<sup>36</sup> Por. VdW, s. 866.

<sup>37</sup> Por. VuW, s. 46.

<sup>38</sup> W oryginale: *Umgreifende*. Pojęcie to tłumaczone było również jako *całość obejmująca*. Pojęcie *Ogarniające* (pisane z dużej literatury) wprowadził R. Rudziński. W związku z wydaniem pism Jaspersa stosującym tę zasadę stała się ona czymś obowiązującym.

<sup>39</sup> Por. VdW, s. 967.

<sup>40</sup> Por. VuW, s. 37.

<sup>41</sup> Por. VdW, s. 846.

Podstawową cechą rozumu jest dla Jaspersa wola jedności. Rozum chce przywieść wszystko, co istnieje ku wzajemnym zależnościom tak, by wszystko nawzajem się dotyczyło. Jest więc przede wszystkim tym, co łączy i zapośrednicza. Zmierza ku pełnej jedni zawierającej bez wyjątku wszelką prawdę, wszystko to, co daje się pomyśleć. Stanowi źródło ładu. Jedni, do której z swej istoty dąży, nie narzuca jednak żadnych gotowych wzorców i nie twierdzi nawet, iż taka jednia jest czymś osiągalnym. Myślenie rozumu nie zna przecież spoczynku ani kresu. Wszelkie zdobycze intelektu są więc stale przez rozum obalane. Czytamy u Jaspersa, że rozum poszukuje jedni dzięki rzetelności, która jest bezgranicznie otwarta<sup>42</sup>. Pozytywnemu dążeniu rozumu ukierunkowanemu na jednię nie obce jest więc wątplenie i kwestionowanie. Poszukując systematycznej jedności wszystkiego wyszukuje zarazem to, co sprzeczne. Rozum ukazuje się tu jako impuls doprowadzający intelekt do granic, o które się intelekt rozbija, a zarazem wiążący jego przeciwieństwa i przewyżczający alternatywy. Doprowadza do skrajnych przeciwieństw i zarazem łączy to, co zdaje się nie do pogodzenia. Szukając totalnej jedni musi kwestionować całości cząstkowe, czy też, jak mówi Jaspers, jedności przedwcześnie.

Nie daje się zatem powiedzieć o rozumie, aby był on jednością. Stanowi on raczej pęd ku jedności<sup>43</sup>. Ostateczna jedność jest tylko jego zadaniem, ale jedność ta manifestuje się zarazem w każdym czynie rozumu. Polega to, jak można sądzić, na tym, iż rozum nie daje niczemu zaniknąć, że stara się „użyć bytowi nowy”, by tą drogą zapewnić ważność każdego jego elementu.

Jaspers zdaje sobie sprawę, iż określenie podstawowej cech rozumu w postaci jedności nie jest wystarczająco precyzyjne. Pozostaje bowiem pytanie, czym jest jedność, do której on dąży. Píše, że nie może to być jedność byle jaka, ale nie należy jej też rozumieć jako zarysu całości. Ta ostatnia ewentualność mogłaby stanowić dla rozumu podstawę do dumy z tego, co stworzył i posiada. Temu zaś Jaspers jest zdecydowanie przeciwny<sup>44</sup>. Dlatego nieprzerwane dążenie rozumu do jedności łączy z jego bezgranicznym otwarciem i zapytywalnością<sup>45</sup>. Powiedzieliśmy już przecież, że rozum żąda wyjścia poza to, co stało się już skończone i określone, że wszystko to, co spotyka wprawia w ruch. Jego cierpliwość i umiarkowanie łączy się z nieustannym przekraczaniem wszelkich granic, z otwieraniem coraz to nowych horyzontów. Trzyma nas stale otwartymi na wszystko, co nas otacza. Jego otwartość jest wręcz bezgraniczna<sup>46</sup>, stanowi on całkowicie otwarty sposób myślenia na wszelką prawdę i wszelką rzeczywistość.

To dążenie do wszechobejmującej jedności oraz otwartość pozbawiona ograniczeń jest zespołem cech, które wydają się trudne do pogodzenia. Jaspers jest tego w pełni świadom. Zaznacza, że to, czego chce rozum nie daje się urzeczywistnić w rozdartym bycie czasowym<sup>47</sup>. Twierdzi zatem, że rozum znajduje spoczynek tylko w jedności transcendentnej<sup>48</sup>. W jego ujęciu rozum w ogóle zdany jest na to, co inne. Jest przyciągany przez to, co

<sup>42</sup> Por. FE, s. 124.

<sup>43</sup> Por. VdW, s. 701.

<sup>44</sup> Por. VdW, s. 117.

<sup>45</sup> Por. VdW, s. 837.

<sup>46</sup> Por. FE, s. 125.

<sup>47</sup> Por. VdW, s. 118.

<sup>48</sup> Por. VdW, s. 121.

jest mu najbardziej obce, stara się wniknąć w to, co inne, co nie jest, jak pisze, nami samymi<sup>49</sup>. I to wyjaśnienie nie może jednak w pełni zadowalać, gdyż włączność rozumu w potwierdzaniu samego siebie trudno jest pogodzić z postulatem jego bezgranicznej otwartości i odniesieniem do inności. Ujęcie rozumu przez Jaspersa sprowadza się, jak wynika z dotychczasowych rekonstrukcji, raczej do zespołu pewnych postulatów których jedność jest mocno problematyczna. Dlatego koncepcji tej należy się przyjrzeć od innej jeszcze strony: dla ustalenia statusu rozumu nieodzowne wydaje się rozpatrzenie jego relacji z egzystencją.

## ROZUM A EGZYSTENCJA

W trakcie rozważań przyczyn zwrotu Jaspersa ku problematyce rozumu wskazałem na nieodzowność rozumu z punktu widzenia egzystencji. Polegało to na tym, iż tylko on dawał się ująć jako czynnik wiążący ze sobą wszelkie aspekty egzystencji. Dlatego właśnie z całą mocą Jaspers zaczął podkreślać, iż egzystencja może istnieć tylko poprzez rozum i tylko dzięki niemu dochodzi do pełni swej rzeczywistości. Bezwarunkowe treść egzystencji potrzebowały pewnej przestrzeni wzajemnego uznania, a tę umożliwiał właśnie rozum. Egzystencja bez takiej nieograniczonej komunikacji nie może zaś być w pełni sobą. Bez rozumu, śpi ona, mówi Jaspers, i tylko rozum wprawia ją we właściwy ruch. Rozum okazał się wręcz środkiem wypracowywania treści egzystencjalnych. Rolą myślenia nie jest, co prawda, wyłanianie egzystencji, ale stwarza ono możliwości dla egzystencji i zabezpiecza ją przed odejściem od właściwej drogi.

W tym miejscu interesuje mnie nie tyle perspektywa egzystencji, co natura samego rozumu. Zamierzam rozważyć nie to, czym jest rozum z perspektywy egzystencji, a egzystencja z punktu widzenia rozumu. Ich wzajemna przynależność do siebie nie podlega tutaj żadnym wątpliwościom. Jaspers pisze wprost o ich nierozzerwalnym powiązaniu w stawianiu się jednym. Są one dlań biegunowością dążącą ku sobie ale nie doprowadzającą do ich identyczności. W tej wzajemnej przynależności egzystencji przypada rola bycia motorem rozumu, zaś rozumowi rola pobudzania egzystencji. W gruncie rzecz pobudzają się więc wzajemnie. Są czymś nierozdzielny i bez siebie rozum i egzystencja ulegają zatracie.

Czym, konkretnie rzecz biorąc, jest egzystencja dla rozumu? Otóż, mówiąc najogólniej, swą treść rozum otrzymuje właśnie od egzystencji. Bez egzystencji rozum przestaje być w ogóle sobą, staje się niczym<sup>50</sup>. Jest on zatem „niesiony przez egzystencję”, „porusza się ze źródła historycznej egzystencji”<sup>51</sup>, jest przez tę egzystencję „zrodzony”. Bez niej grozi mu dowolność myślenia czysto intelektualnego ruchu świadomości. Staje się czymś znaczącym dopiero jako „czyn możliwej egzystencji” i dopiero wraz z tą egzystencją odnajduje siebie. Niehistoryczny rozum pozbawiony jest wszelkiej mocy. W swej autobiografii zaznaczy to Jaspers pisząc, że myśl poza myśleniem przedmiotowym nie może się

<sup>49</sup> Por. VdW, s. 378.

<sup>50</sup> Por. VdW, s. 677.

<sup>51</sup> Por. VdW, s. 846.



realizować wyłącznie z siebie samej<sup>52</sup>. Rozum staje się obecny dzięki temu, że się go urzeczywistnia, nie jest przedmiotem poznania ustalającego fakty, lecz treścią decyzji, powstaje dzięki wolności<sup>53</sup>. Mocą własnej wolności wkraczamy na drogę rozumu, zaś możliwość tego ruchu pozostaje tajemnicą. Możliwość tę zawdzięczamy sobie ale nie jesteśmy w stanie zrozumieć, w jaki sposób staliśmy się do niej zdolni.

Tak więc rozum z uwagi na egzystencję ulega daleko idącemu zrelatywizowaniu. Jego istota nie jest fenomenem historycznym ale formy zawarte w tej istocie potrzebują wypełnienia, aby stać się czymś realnym i w tym sensie rozum w swoim sposobie przejawiania się jest fenomenem historycznym. Jako rozum jest zawsze w czasie i staje się rzeczywisty tylko poprzez skok<sup>54</sup>. Nie może myśleć o jakimś uprawomocnieniu samego siebie, gdyż zasady rozumu żądają rozumu u tego, kto wychodzi mu naprzeciw. Mówiąc inaczej, opowiadanie się za rozumem możliwe jest tylko przez sam rozum, zaś rozum nie jest, jak już mówiłem, w posiadaniu prawdy, lecz tylko w drodze ku niej. Potwierdzenie siebie przez rozum jest tu zatem wykluczone. W tym sensie, jak zaznacza na przykład Ricoeur, rozum staje się u Jaspersa samym ruchem egzystowania. Nie jest czymś z założenia identycznym u wszystkich ludzi. Wbrew Kantowi, nie daje się go ująć jako apriorycznej władzy, którą dysponuje każda jednostka i która uobecnia treści powszechne<sup>55</sup>. Jaspers sądzi, co prawda, że rozum stanowi byt człowieka dostępny wszystkim ludziom<sup>56</sup>, ale przyznaje zarazem, że pełne ukształtowanie rozumu zachodzi wyłącznie w trakcie osobistego dochodzenia do siebie samego i w związku z tym ideał rozumu polegający na bezgranicznej komunikacji nie jest możliwy do urzeczywistnienia w czasie.

To daleko idące powiązanie rozumu z egzystencją prowadzi nawet w niektórych pracach Jaspersa do formułowania idei, których ogólna prawomocność nasuwa szczególne wątpliwości. Egzystencja okazuje się mianowicie doświadczać odniesienia do transcendencji jako swego źródła. Ścisły związek egzystencji i rozumu powoduje, iż analogiczne odniesienie okazuje się czymś koniecznym i dla rozumu. W *Von der Wahrheit* pisze on, na przykład, że rozum postradałby zaufanie, gdyby w swym szukaniu jedności nie odczuwał stale podstawy i celu w jedności transcendencji. W tym sensie rozum nie jest więc możliwy bez transcendencji, a tylko poprzez nią<sup>57</sup>.

## STATUS ROZUMU

Charakterystyczną cechą Jaspersowskiej idei rozumu jest jej osobowy status. Właśnie w tym widzi on zasadniczą odrębność względem Kanta. Oponuje wobec traktowania rozumu jako jakiegoś beczasowego zasobu, utożsamiania go z myśleniem obojętnym wobec swego przedmiotu sprowadzającym się do rejestrowania treści, przypatrywania się temu, co się wydarza i przekształcania tego w treść naszej wiedzy. Nieodzowne dla rozumu

<sup>52</sup> Por. K. Jaspers: *Autobiografia...* U: „Więź” nr 7/1977, s. 61.

<sup>53</sup> Por. VuW, s. 41.

<sup>54</sup> Por. VdW, s. 118.

<sup>55</sup> Pisze o tym R. Rudziński: *Człowiek w obliczu...* Op. cit., s. 188.

<sup>56</sup> Por. VuW, s. 50.

<sup>57</sup> Por. VdW, s. 702-703.

okazują się bowiem zarówno pewne czynniki osobowe, jak i odpowiednie uwarunkowania historyczne.

Te pierwsze polegają na określonym zaangażowaniu, na czymś, co nazywa Jaspers odwagą<sup>58</sup> i co stanowi wyraz naszej rozumnej walki o istnienie rozumu<sup>59</sup>. Uwarunkowania historyczne wiążą się zaś z samą historycznością ludzkiego bytu. Jaspers zdaje sprawę z tego, że kroku ku rozumności dokonano w sposób konkretno-historyczny (w Grecji, Indiach i Chinach), a więc ma on pewne ugruntowanie. Sądzi zarazem, iż krok ten nie jest czymś raz na zawsze ostatecznym. Rozumu nie wyczerpują też jego dotychczasowe dokonania. Musimy walczyć o ciągłość rozumu oraz o to, by w pełni dostosować go do naszych warunków historycznych. Na ten ostatni aspekt wskazuje wyraźne odniesienie rozumu do rozsądku. Konkretna praca rozumu polega przecież na przeciwdziałaniu absolutyzacjom sfery rozsądku. W sferze rozsądku zaznacza się zaś rozwój polegający, na przykład, na wyłonieniu się w czasach nowożytnych nowej idei nauki, a potem na szybkim rozwoju poznania naukowego. Rozum posiada zatem zawsze konkretny, zmieniający się materiał swej pracy i staje się w pełni ludzki poprzez swój ruch w czasie.

Kantowskim momentem u Jaspersa pozostaje natomiast kapitulacja rozumu wobec inności. Czytamy w jego pracach, że właściwego, niehistorycznego bytu rozum nie jest w stanie myśleć. Może jedynie powstrzymywać nas przed fałszywym myśleniem na jego temat, myśleniem, które chciałoby go wyrazić czy to w obrazach czy kategoriach, czy jakichkolwiek wytworach językowych<sup>60</sup>. Rozum wytwarza więc jedynie przestrzeń myśli dla tego, co bezwarunkowe, ale nie dostarcza żadnych treści odnoszących się do tego bytu. Stoi przed czymś, co jest z nim sprzeczne. Nie umożliwia nam wzięcia w posiadanie jedni, do której stale dąży i ujawnia jedynie jej odbłask<sup>61</sup>. Rozum widzi zatem to, co jest wobec niego przeciwstawne i stara się sferę tę przynajmniej rozjaśnić, ale Jaspers wyklucza z góry możliwość odkrycia tajemnicy<sup>62</sup>. Badacze jego twórczości słusznie zatem podkreślają, iż jest to zdecydowane ograniczenie mocy rozumu<sup>63</sup> i że ujęcie to stanowi mocno ograniczony odpowiednik jego dawnego stanu świetności<sup>64</sup>. Spełnienie rozumu zachodzi bowiem w ten sposób, iż zderza się on z tym, co przekracza jego granice<sup>65</sup>. Zarazem rozum w pełni zdaje sobie sprawę ze swej klęski jako myślenia.

Moc rozumu ujmują Jaspers w sposób dwoisty. Z jednej strony, wyraża przekonanie, że po zakosztowaniu rozumu nie można się go wyrzec<sup>66</sup> i że wiara w rozum, tam gdzie już zaistniała, nie daje się niczym zachwiać<sup>67</sup>. Ideę rozumu ukazuje w postaci cichej ale jednocześnie potężnej pobudki<sup>68</sup>. Z drugiej jednak strony, przekonanie to nie znajduje żadnego ugruntowania w wynikach pracy rozumu. Jaspers przyznaje przecież, że myślenie

<sup>58</sup> Por. VdW, s. 962.

<sup>59</sup> Por. VdW, s. 984.

<sup>60</sup> Por. VuW, s. 39.

<sup>61</sup> Por. VdW, s. 185.

<sup>62</sup> Por. *Phil.*, t. I, s. XXXIII.

<sup>63</sup> Por. np. K. Hoffman: *Die Grundbegriffe der Philosophie Karl Jaspers'*. W: *Karl Jaspers*. Op. cit., s. 100.

<sup>64</sup> Por. F. Kaufman: *Karl Jaspers und die Philosophie der Kommunikation*. W: *Karl Jaspers*. Op. cit., s. 241.

<sup>65</sup> Por. F. Böckelmann: *Die Problematik existentieller Freiheit bei Karl Jaspers*. München 1972, s. 209.

<sup>66</sup> Por. VuW, s. 49.

<sup>67</sup> Por. VuW, s. 63.

<sup>68</sup> Por. VdW, s. 618.

pozostaje zawieszona w bezgranicznej przestrzeni<sup>69</sup>. Nie ma tu mowy o jakiegokolwiek wiedzy obligującej. Każda myśl będąca dziełem rozumu pozbawiona jest ostatecznego ugruntowania, do każdej trzeba będzie jeszcze i tak powrócić<sup>70</sup>. Sądy rozumu nie tylko nie stanowią wiedzy ogólnej i nie dają się usystematyzować (wbrew Kantowi, rozum u Jaspersa nie tworzy jedności wszelkich możliwych działań rozsądku), ale podlegają nawet zamierzonej relatywizacji. Mówiąc najkrócej, Jaspers nie troszczy się o r e z u l - taty myślenia rozumu<sup>71</sup>. Podważa to możliwość rozwoju jego myśli, pójscia dalej na jego drodze. Koleje recepcji jego dzieła znajdują tu swoje wyjaśnienie.

Braku wyników i zetknięcia z tym, co go przekracza, rozum — w ujęciu Jaspersa — nie traktuje jednak jako swej klęski. Wprost przeciwnie, właśnie dzięki temu rozum ujawnia całą swą niewyczerpalną moc i energię. Niemożność racjonalizacji tego, co irracjonalne łączy się tutaj z dumą rozumu polegającą na przekonaniu, iż tylko on styka się z tą sferą. Odstąpienie przed tajemnicą nie musi oznaczać jego klęski<sup>72</sup>. Tylko rozum jest bowiem w stanie ujawnić zasadniczą niemożność poznania rzeczywistości. Brak wiary w zwycięstwo rozumu nie staje się z tego względu wyrazem jakiegoś pesymizmu. Nie przeczy jego postawie trwania na swym stanowisku, ciągłego ponawiania od nowa jego wysiłków.

Niezależnie jednak od tych zapewnień, można mieć wątpliwości co do podstaw optymizmu rozumu. Optymizm ten pozbawiony jest racjonalnego ugruntowania, brak mu jakichkolwiek ogólnych uzasadnień. Rozum u Jaspersa nie jest przecież żadną jednością, dąży jedynie do urzeczywistnienia jedności. Zarazem umożliwia negatywność i przewycięza ją<sup>73</sup>, co może nasuwać podejrzenie, że jest sprzeczny w sobie. Sam Jaspers zaznacza występowanie w rozumie pewnej biegunowości<sup>74</sup> i mówi, że jego jedność nie jest gotowa, gdyż sytuuje się w tym, co nieskończone<sup>75</sup>. Oddala groźbę wewnętrznej sprzeczności rozumu poprzez wskazywanie na jego nieuchwytność. Jeśli jednak nie jest on rozumieniem identycznym u wszystkich ludzi, to na jakiej podstawie mamy być przekonani o uczestnictwie poprzez rozum w ponadczasowym zespoleniu jego wspólnej przestrzeni?

Jaspers pisze, że rozum stanowi coś więcej niż jakieś gotowe formy, ale z kolei nie jest też oddzielną substancją<sup>76</sup> i wobec niemożności bliższego określenia kładzie główny nacisk na jego łączącą siłę. Źródła tej siły pozostają wszakże zagadkowe. Pomimo ogromnej obszerności jego dzieł, w tym punkcie Jaspers milczy. Można tu zatem nawiązać do uwag formułowanych pod jego adresem jeszcze w latach trzydziestych przez O. F. Bollnowa wskazujących na całkowite przeoczenie przez Jaspersa pośredniego szczebla pomiędzy tym, co egzystencjalne a tym, co obligujące dla każdego<sup>77</sup>. Fałszywość takiej alternatywy, pisze on, sprowadza się do zapomnienia, iż pomiędzy jednostkami a ludzkością znajdują się różne formy historycznie wyrosłych wspólnot będące nośnikami szeregu obowiązujących prawd<sup>78</sup>.

<sup>69</sup> Por. VdW, s. 185.

<sup>70</sup> Por. *Phil.*, t. 1, s. XLIX.

<sup>71</sup> Por. F. Böckelmann: *Die Problematik...* Op. cit., s. 165.

<sup>72</sup> Wątek ten rozwija N. S. Mudragiej w *Racionalnoje i irracionalnoje*. Moskwa 1985, s. 111-113.

<sup>73</sup> Por. VdW, s. 118.

<sup>74</sup> Por. VuW, s. 39.

<sup>75</sup> Por. VdW, s. 839.

<sup>76</sup> Por. VdW, s. 116.

<sup>77</sup> Por. O. F. Bollnow: *Existenzerhellung...* Op. cit., s. 196.

<sup>78</sup> Por. j. w., s. 203.

Pomimo szeregu prób nawiązywania przez Jaspersa w latach czterdziestych i pięćdziesiątych do wydarzeń historycznych ograniczenia tego nie udało mu się przezwyciężyć — dalej w żaden sposób nie korzysta on z ogromnego materiału naukowego pozwalającego bliżej naświetlić historyczne przejście do rozumu, umożliwiającego zapośredniczenie rozumu z tym, co go poprzedza i wyłania oraz wyjaśniającego rolę rozumu w świecie. Wymagane byłoby tu więc treściowe wzbogacenie koncepcji rozumu. W innym przypadku związki rozumu i egzystencji stają się ahistoryczne. Moc rozumu formalnego, bezsilnego wobec tego co irracjonalne, rzeczywiście zapośredniczyć się nie daje i pozostaje nam wtedy odnoszenie rezultatów pracy rozumu jedynie do urzeczywistnionej egzystencji.

#### UWAGI KRYTYCZNE

Jedną z podstawowych przesłanek Jaspersowskiej koncepcji rozumu stanowi lęk przed wszelkimi próbami racjonalizowania tego co irracjonalne. Dążenie takie uważa on za fatalny przejaw ludzkiego ducha. Od samego początku swej twórczości filozoficznej wiąże on racjonalizm z zamkniętym obrazem świata<sup>79</sup> stanowiącym zaporę dla egzystencji. Dlatego decyduje się na bardzo ograniczone pojmowanie wiedzy naukowej oraz wyklucza wszelkie pozanaukowe tezy systematyzujące z obszaru poznawczej racjonalności, widząc w tym dogmatyzację będącą absolutyzacjami świata rzeczy<sup>80</sup>. Ta założona przez Jaspersa niemożliwość odkrywania przez filozofię prawdy apodyktycznej analogicznej do naukowej, wiązana jest zazwyczaj z wpływem sejentyzmu na jego myśl<sup>81</sup>. Właśnie ze sejentyzmu wynika przekonanie o teoretycznej nieprawomocności wszelkich interpretacji świata jako całości.

Jaspers odrzuca więc zarówno ideę nauki uniwersalnej, jak i wszelką możliwość integracji nauk na gruncie filozofii<sup>82</sup>. Píše wprost, że nie jest możliwa synteza filozofii i nauki będąca całością wiedzy<sup>83</sup> i bez transcendowania pozostajemy bądź w obszarze partykularnego poznania przedmiotowego bądź w polu „intelektualnej zabawy”<sup>84</sup>. Ta intelektualna zabawa równoznaczna jest dla Jaspersa z idealizmem, który zawsze poprzestaje na satysfakcji ze stworzonych przez siebie schematów rzeczywistości. Dlatego począwszy od *Psychologii światopoglądów* przekonany jest on o tym, że widzenie antynomii w postaci poznania równoznaczne jest ze śmiercią poznania. Przeczy więc możliwości ogólnego uchwycenia antynomii w sposób myślowy<sup>85</sup>. Czysto teoretyczne poznanie jest dla niego środkiem omijania problemu przez podmiot, intelektualne formuły ujmujące sytuacje antynomiczne są dla niego czymś niepoważnym<sup>86</sup>.

Głównym przeciwnikiem Jaspersa jest więc Hegel. Kwestia relacji Jaspersa do poglądów Hegla wymagałaby jednak osobnych badań. Oprócz momentów świadczących

<sup>79</sup> Por. PW, s. 310.

<sup>80</sup> Przytaczam w tym miejscu słowa R. Rudzińskiego z pracy *Człowiek w obliczu...* Op. cit., s. 138.

<sup>81</sup> Por. J. Habermas: *Zur Rekonstruktion des historischen Materialismus*. Frankfurt 1976, s. 52.

<sup>82</sup> Por. R. Rudziński: *Byt absolutny...* Op. cit., s. 59-61.

<sup>83</sup> Por. *Phil.*, t. 1, s. 325.

<sup>84</sup> Por. *Phil.*, t. 1, s. 39.

<sup>85</sup> Por. PW, s. 234.

<sup>86</sup> Por. PW, s. 241.

o zdecydowanej opozycyjności ich stanowisk istnieją również elementy zbieżne polegające, na przykład, na chęci zachowania przez rozum produktów pracy rozsądku (wszakże Jaspers, nie syntetyzując produktów rozsądku, nie odrzuca ich), czy też widzeniu w nim zarazem źródła negatywności i pozytywności.

Jak wskazuje L. Kołakowski, elementem heglowskim stanowiska Jaspersa jest też przyjęcie punktu widzenia, zgodnie z którym rozum, aby zrozumieć całość musi pojąć swój akt rozumienia jako moment całości, gdyż inaczej jego sytuacja obserwatora pozostaje niewyjaśniona<sup>87</sup>. Niezależnie jednak od tych relacji względem Hegla, daje się potawić Jaspersowi, za Habermasem, zasadnicze pytanie: czy naprawdę logika wali się tak szybko, jak przedstawia to on w swych pracach? <sup>88</sup> Przychylam się też w tym miejscu do sposobu postępowania badaczy bliskich nawet Jaspersowi, ale kwestionujących jednak jego tezę o niemożliwości filozofii jako wiedzy.

Trafnie wydają mi się też obserwacje, iż wnioski Jaspersa na temat naukowej niemożności spójnego ujęcia świata są co najmniej przedwczesne. To, iż widzi on zasadniczą nieciągłość pomiędzy poszczególnymi stronami rzeczywistości stającej się przedmiotem orientacji w świecie, nie dające możliwości sprowadzenia jednej sfery do drugiej, wydaje się być wyrazem powziętych z góry dogmatycznych przekonań co do natury wiedzy<sup>89</sup>.

Odrzucenie idei uniwersalnej prawdy filozoficznej idące w parze z przekreśleniem poznawczych funkcji filozofii stanowi więc wyraz określonych absolutyzacji. Jaspers z założenia przeczy możliwości przewyżczenia sprzeczności w wyższej syntezie i jego dialektyka dąży tylko do ich radykalizowania. Zaaprobowanie sprzeczności służy tu otwarciu drogi przebywanej tylko przez egzystencję. Nie dająca się zobiektywizować egzystencja stale zostaje u Jaspersa horyzontem dla ujęć wszelkich problemów<sup>90</sup>.

Zegzystencjalizowanie rozumu doprowadziło zatem do jego znacznego ograniczenia. Nie tylko nie jest on już twórcą wiedzy, ale nie zapewnia też i samej komunikacji międzyludzkiej, co miało stanowić jego główne zadanie. W gruncie rzeczy sam Jaspers jest świadomy faktu, iż nawet po zwrocie ku rozumowi jego filozofia pozostaje domeną jednostek wyjątkowych<sup>91</sup> i że mamy w niej do czynienia z myśleniem arystokratycznej mniejszości<sup>92</sup>.

Enigmatyczny rozum (określenia tego używa R. Rudziński<sup>93</sup>) ukazany w pracach Jaspersa nie wydaje się więc wystarczającym oparciem dla filozofii. To, iż Jaspers podkreśla niebezpieczeństwa radykalnego otwarcia swej filozofii, dobrze świadczy o jego samowiedzy, ale nie oddala nasuwających się zagrożeń. Nie dostarcza nam on żadnych środków do przeciwstawienia się nierozumności; kogoś, kto neguje rozum radzi nam jedynie omijać, gdyż z kimś takim nie jest możliwa komunikacja. Rozum w jego ujęciu

<sup>87</sup> Por. L. Kołakowski: *Jaspers: Wiara filozoficzna wobec objawienia*. „Aletheia” nr. 1/1987, s. 53-54.

<sup>88</sup> Por. J. Habermas: *Die Gestalten der Wahrheit*. W: *Karl Jaspers in der Diskussion*. Op. cit., s. 316.

<sup>89</sup> Wskazuje na to O. F. Bollnow w *Existenzerhellung und...* Op. cit., s. 194.

<sup>90</sup> Deklarowana u Jaspersa intencja rozumu rozwijana form dostarczanych przez intelekt (Por. w: *Vom Ursprung und Ziel der Geschichte*. München 1949, s. 187), nie znajduje pokrycia w jego twórczości.

<sup>91</sup> Por. FE, s. 158.

<sup>92</sup> Por. H. Saner: *Karl Jaspers...* Op. cit., s. 18.

<sup>93</sup> Por. R. Rudziński: *Człowiek w obliczu...* Op. cit., s. 357.

pozbawiony jest więc rozumnych środków obrony, zwolniony od stałych wysiłków uprawomocniania siebie. Zajęcie takiego stanowiska nie jest jednak wcale czymś koniecznym na gruncie przesłanek przyjętych przez Jaspersa. Jeśli bowiem rozum byłby tylko wyrazem decyzji naszej wolności, to stwierdzenie głoszące niemożliwość ujęcia egzystencji w formie ogólnej dałoby się ugruntować tylko w samej egzystencji<sup>94</sup>. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie aby poszukiwać bardziej zobowiązujących koncepcji rozumu.

<sup>94</sup> Por. F. Böckelmann: *Die Problematik...* Op. cit., s. 45.